

Morski Oddział Straży Granicznej

<https://morski.strazgraniczna.pl/mor/aktualnosci/23428,Swiatowe-Dni-Mlodziezy-rok-pozniej.html>
02.05.2025, 19:30

Światowe Dni Młodzieży - rok później

tg
29.07.2017

Rok temu oczy całego świata były zwrócone na Kraków. Był to niezwykle czas. Nie tylko dla milionów pielgrzymów, ale też dla 38 tysięcy funkcjonariuszy, którzy dbali o ich bezpieczeństwo. Wspólnie udowodniliśmy, że Polska to bezpieczny i gościnny kraj.

To był wyjątkowy czas dla Krakowa i dla Polski. Polska jest krajem bezpiecznym dlatego, że służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo są w stanie je zapewnić nie tylko podczas Światowych Dni Młodzieży ale również na co dzień – Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Wielkie wyzwanie

Nigdy nie zapomnimy tamtego lata. Tysiącom policjantów, strażaków, a także funkcjonariuszy Straży Granicznej i BOR kojarzy się ono nie tylko z godzinami wytężonej pracy, ale również z wielką wdzięcznością pielgrzymów. Ich wysiłek zaczął się na długo zanim pierwszy uczestnik ŚDM wjechał do naszego kraju. Zabezpieczenie tak wielkiego wydarzenia to ogromne przedsięwzięcie i wyjątkowa odpowiedzialność. Wszystko musiało być zaplanowane i dopięte na ostatni guzik.

Żeby tego dokonać, służby współpracowały ze sobą na niespotykaną skalę. Model tej współpracy sprawdził się już podczas Szczytu NATO w Warszawie, ale skala ŚDM niosła ze sobą nowe problemy i wyzwania. Nie mała również zagrożenie terrorystyczne na świecie.

Musieliśmy również zadbać o bezpieczeństwo w samym Krakowie, w Częstochowie i w Brzegach. Każda trasa przejazdu, każdy obiekt i szlak komunikacyjny musiały być sprawdzone i zabezpieczone. Miejsca uroczystości musiały mieć odpowiednie drogi ewakuacji. Nie można też zapominać o licznych wydarzeniach związanych z ŚDM, które były organizowane w diecezjach i powiatach w całej Polsce.

Funkcjonariusze pełnili swoją służbę w terenie, często przez długie godziny, w trudnych warunkach atmosferycznych. Dowódcy brali na swoje barki ciężar odpowiedzialności. Ich służba to często wyczerpujące i niedostrzegane działania. Dziś 89% Polaków uważa, że Polska jest krajem bezpiecznym. To rekordowy wskaźnik osiągnięty właśnie dzięki ciężkiej pracy polskich służb – Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Bezpieczne granice

Na szczęście mieliśmy wszystkie niezbędne narzędzia. Zaproponowana przez ministra Mariusza Błaszczaka ustawa antyterrorystyczna wyposażała służby w mechanizmy, bez których nie mogłyby one skutecznie zapewnić bezpieczeństwa podczas Dni Młodzieży.

Aby być pewnym, że do naszego kraju nie dostaną się niebezpieczne osoby, minister Błaszczak zdecydował też o czasowym przywróceniu kontroli granicznych. Funkcjonariusze Straży Granicznej wykorzystywali mobilne punkty kontroli i tzw. schengenbusy. Pracowali często przez długie godziny, nie tylko zatrzymując osoby niepożądane, ale też pomagając pielgrzymom, którzy nie mieli wszystkich potrzebnych dokumentów. Po dokładnym sprawdzeniu mogli oni ruszać dalej.

Jestem niezmiernie dumny z zaangażowania oraz poziomu realizacji zadań przez podległych mi funkcjonariuszy i pracowników Straży Granicznej podczas Światowych Dni Młodzieży. Świadomość, że zarówno nasi obywatele, jak i pielgrzymi, którzy przyjechali do Polski niemal z całego świata, czuli się tutaj bezpiecznie, dała nam poczucie dobrze spełnionego obowiązku – gen. bryg Marek Łapiński, Komendant Główny Straży Granicznej.

Operacja „Przymierze”

Rozpoczęcie Światowych Dni Młodzieży oznaczało, że nasza praca weszła w decydującą fazę. Kraków wypełnił się pielgrzymami, którzy wierzyli, że zadbamy o ich bezpieczeństwo. Nie mogliśmy zawieść tego zaufania. Policjanci cały czas byli widoczni na ulicach miasta i spotkaniach, które odbywały się w ramach ŚDM. Przeprowadzali losowe kontrole, badali podejrzane bagaże i sprawdzali, czy nikt nie posiada niebezpiecznych przedmiotów. Każde zgłoszenie było traktowane poważnie i natychmiast weryfikowane. Nasi goście zapamiętali jednak policjantów przede wszystkim jako ludzi, którzy zawsze są gotowi im pomóc – nawet jeśli chodzi o wskazanie drogi.

Minął już rok od operacji „Przymierze”, jednej z najbardziej złożonych w historii polskich służb porządkowych, wymagającej bowiem koordynacji działań jednostek różnych służb i resortów. Był to czas wielu miesięcy wytężonej pracy. Każdego dnia ramię w ramię stawaliśmy do służby, by sprostać ciężkiej na nas odpowiedzialności za bezpieczeństwo, życie i zdrowie setek tysięcy gości podczas wydarzeń, które przeszły już do historii naszego kraju – nadinsp. Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji.

W słońcu i w deszczu

Oprócz dbania o bezpieczeństwo musieliśmy stawić czoła wyzwaniom logistycznym i codziennym problemom ponad 2 milionów pielgrzymów. Pogoda był zmienna, a lipcowe słońce często prowadziło do omdleń. Strażacy i druhowie OSP cały czas rozwozili wodę i udzielali pomocy przedmedycznej potrzebującym. Upały dały się we znaki również samym funkcjonariuszom. Często przez wiele godzin stali w pełnym słońcu zabezpieczając

imprezy i msze. Zdarzało się nawet, że dzielili się własną wodą ze spragnionymi pielgrzymami. Ich wdzięczność i uśmiechy pomagały jednak przetrwać trudną służbę

Światowe Dni Młodzieży były dla wszystkich służb, w tym również dla Państwowej Straży Pożarnej, olbrzymim wyzwaniem. Strażacy na wiele miesięcy przed rozpoczęciem ŚDM sprawdzali, zabezpieczali i kontrolowali miejsca, m.in. na Błoniach, w Brzegach, a także na Jasnej Górze, gdzie odbywały się spotkania Papieża z pielgrzymami. Byliśmy przygotowani na różne scenariusze, na niepogodę, ale też na wysokie temperatury. Pomagaliśmy w różny sposób – rozwoziliśmy wodę, blisko tysiąc razy udzieliliśmy pomocy przedmedycznej. Jestem przekonany, że formacja którą kieruję oraz krajowy system ratowniczo-gaśniczy w pełni zdały ten trudny egzamin – gen. brygadier Leszek Suski, Komendant Główny Straży Pożarnej.

Czujni i profesjonalni

Cały czas trzymaliśmy rękę na pulsie. Chroniliśmy nie tylko Ojca Św. i pielgrzymów, ale też mieszkańców Krakowa. Funkcjonariusze BOR ochraniali papieża Franciszka i najważniejsze osoby w państwie, które przybyły by go powitać. Na bieżąco informowaliśmy o naszych działaniach i wszelkich incydentach, których na szczęście było niewiele. Minister Błaszczak cały czas był na miejscu w Krakowie i pozostawał w stałym kontakcie z komendantami służb. Dzięki znakomitej współpracy pomiędzy różnymi formacjami, na odbywających się każdego dnia konferencjach mogliśmy z czystym sumieniem mówić: w Krakowie jest bezpiecznie.

Jako Szef BOR patrzę na ten czas z dwóch perspektyw: ówczesnego komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie, gdzie schodziły się wszystkie "nitki" przygotowań, a od pewnego czasu także z punktu widzenia Szefa BOR, a więc formacji, która jest zawsze w "samym środku" takich wydarzeń. Celowo mówię o przygotowaniach a nie dniach, bowiem przygotowanie do tego wydarzenia trwało dla nas nie tydzień, nie dwa, ale ponad pół roku. W tym czasie od pomysłu i wstępnych planów, przeszliśmy do fazy realizacji zadań, po drodze jeszcze dostosowując się do wymogów spec-ustawy, która wprowadziła nowe rozwiązania prawne – dr Tomasz Miłkowski, Szef Biura Ochrony Rządu.

Służby zdały egzamin

Światowe Dni Młodzieży były wielkim obciążeniem dla funkcjonariuszy i wszystkich, którzy pracowali przy ich zabezpieczeniu. Mimo zmęczenia, policjanci, strażacy, a także funkcjonariusze SG i BOR mieli świadomość, że sprostali zadaniu i dobrze wykonali swoją pracę. Ich profesjonalizm został zauważony na całym świecie – pochwalił go nawet papież Franciszek. Najważniejsze były jednak podziękowania pielgrzymów. Przez te dni funkcjonariusze pracowali przede wszystkim dla nich. Pomagali zagubionym, opatrywali, rozdawali wodę i w razie potrzeby zawsze byli w pobliżu. Ich wysiłek został doceniony. Nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby policjanci dostali oklaski od ludzi, których ochraniali!

Po długich miesiącach planowania, służby podległe MSWiA udowodniły, że są w stanie

wykonać każde zadanie. Dziękując im za ich postawę, minister Błaszczak powiedział: *Zdali państwo egzamin. Bezpieczne zorganizowanie takiego wydarzenia jak Światowe Dni Młodzieży w naszym kraju było możliwe właśnie dlatego, że funkcjonariusze służb sprościli temu zadaniu. Jestem z Państwa dumny.*

Źródło: MSWiA